

Sygn. akt I ACa 549/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek- Bitkowska

Protokolant: Monika Walczuk

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 stycznia 2022 r., sygn. akt I C 124/20

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, w ten sposób, że:

1. punktowi pierwszemu nadaje następującą treść:

nakazuje pozwanemu opublikowanie na jego koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści:

(...) Spółka z o.o. - wydawca gazety codziennej (...), przeprasza Panią D. M. za bezprawne i nieuzasadnione naruszenie jej dóbr osobistych poprzez ujawnienie oraz rozpowszechnianie w artykułach pod tytułami:

- „Żona tolerowała romans ministra”, który ukazał się w weekendowym wydaniu 2-3 sierpnia 2014 r.,

- „(...) D. (...)”, który ukazał się 4 sierpnia 2014 r.,

- „(...)”, który ukazał się 5 sierpnia 2014 r.,

bez zgody Pani D. M. wydarzeń należących do jej sfery życia prywatnego.

Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego.” - z podpisem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. – wydawca gazety codziennej (...); na piątej stronie wydania gazety (...), w ramce koloru czarnego o szerokości 3 punktów, czarną czcionką kroju Times New Roman o rozmiarze 12 punktów, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 punktów ze wszystkich stron, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia; oddała powództwo o publikację oświadczenia w pozostałej części;

2. w punkcie drugim w miejsce zasądzonej kwoty zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo o zapłatę w pozostałej części;

3. w punkcie czwartym ustala, że powódka ponosi koszty procesu w 90% zaś pozwany w 10% w zakresie roszczenia majątkowego, natomiast w zakresie roszczenia niemajątkowego strony ponoszą koszty procesu w częściach równych, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. ustala, że koszty postępowania apelacyjnego w zakresie roszczenia niemajątkowego strony ponoszą w częściach równych, natomiast w zakresie roszczenia o zapłatę powódka ponosi te koszty w 80%, a pozwany w 20%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji.

Marzena Konsek- Bitkowska

Sygn. akt I ACa 549/22

UZASADNIENIE

Powódka D. M. wystąpiła z pozwem o ochronę dóbr osobistych przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. – wydawcy gazety (...). Wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia, płatnej w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, nakazanie pozwanej publikacji oświadczenia o treści i w formie ostatecznie określonej w piśmie procesowym z 5 lipca 2017 r., usunięcia przedmiotowych artykułów z wydań elektronicznych gazety (...), zakazanie pozwanej naruszania dóbr osobistych powódki poprzez powstrzymanie się od publikacji informacji na temat jej sytuacji rodzinnej, zawodowej i życia prywatnego, jak również relacji pozamałżeńskiej ze Z. R. (1). Ponadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanej kosztów procesu.

Pozwany (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z 4 stycznia 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanej opublikowanie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia oświadczenia o treści:

(...) Spółka z o.o. - wydawca gazety codziennej (...), przeprasza Panią D. M. za bezprawne i nieuzasadnione naruszenie jej dóbr osobistych poprzez ujawnienie oraz rozpowszechnianie w artykułach pod tytułami:

- „Szok! Troje nieślubnych dzieci ministra T.”, który ukazał się 30 lipca 2014 r.,
- „Seksafera w Rządzie! Ministra T. 15 lat oszukiwał swoją żonę”, który ukazał się 31 lipca 2014 r.,
- „Kochanka wiceministra Z. R. (1): Romans? To sprawa służbowa”, który ukazał się 1 sierpnia 2014 r.,
- „Żona tolerowała romans ministra”, który ukazał się w weekendowym wydaniu 2-3 sierpnia 2014 r.,
- „Oto kochanka ministra”, który ukazał się 4 sierpnia 2014 r.,
- „Zdradzany przez lata mąż D. (...). wyznaje zszokowany: Wychowywałem dzieci ministra”, który ukazał się 4 sierpnia 2014 r.,
- „Minister zdradził żonę na wiejskiej potańcówce”, który ukazał się 5 sierpnia 2014 r.,
- „Premier o romansie swego ministra: To historia jak z kosmosu!”, który

ukazał się 6 sierpnia 2014 r.,

- „S. załatwiał kredyt za łapówki”, który ukazał się 25 sierpnia 2014 r.

- „Czarne chmury nad seksministrem”, który ukazał się 10 lutego 2015 r. ,

- „To historia jak z kosmosu!”, który ukazał się 6 sierpnia 2015r.,

bez zgody Pani D. M. wydarzeń należących do jej sfery życia prywatnego, a także nieprawdziwych informacji dotyczących jej życia osobistego.

Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego” Z podpisem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. – wydawca gazety codziennej (...).

Sąd Okręgowy orzekł, że oświadczenie to powinno zostać opublikowane na pierwszej stronie (...), w ramce koloru czarnego o szerokości 3 punktów, czarną czcionką Times N. R. o rozmiarze 16 punktów, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 punktów ze wszystkich stron, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosów, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, na koszt pozwanej.

Sąd zasądził także od pozwanej na rzecz powódki 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, płatne w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 7 października 2016r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie oddalił powództwo i ustalił, że powódka ponosi koszty postępowania w 70%, zaś pozwana w 30%, zaś ich rozliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany jest wydawcą gazety (...) oraz portalu internetowego (...)pl. (...) lipca 2014 roku gazeta (...) opublikowała serię artykułów prasowych na temat Z. R. (1). Artykuły te ukazywały się jednocześnie w tradycyjnym wydaniu gazety jak i na stronie internetowej (...)

Z. R. (1) jest politykiem, sprawował min. funkcje posła na Sejm III kadencji, radnego oraz starosty powiatu (...). Począwszy od 2007 r. sprawował mandat poselski w V kadencji Sejmu, zasiadał w Komisji (...) i (...), pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Infrastruktury, a następnie mandat poselski w VII kadencji Sejmu, gdzie pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, a następnie sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i (...). Zainteresowanie jego osobą pojawiło się na skutek wykrycia tzw. „afery (...)”, która rozpoczęła się przeszukaniem (...) min. u Z. R. (1). Zaczęto interesować się także jego życiem prywatnym. Powódka była zaś wieloletnią partnerką Z. R. (1). Przez prawie 20 lat tworzyli związek, z którego pochodziła trójka wspólnych dzieci. Związek ten funkcjonował równoległe do małżeństwa Z. R. (1).

Sąd Okręgowy następnie przytoczył podlegające ocenie w niniejszej sprawie fragmenty publikacji prasowych pozwanego.

Powołane powyżej artykuły zamieszczone w gazecie (...) oraz na stronie (...) dotyczyły bezpośrednio Z. R. (1), a tematem wiodącym był jego nieformalny związek z powódką, który zaowocował trójką wspólnych dzieci. Powódka w publikacjach została ukazana jako osoba, która zajmowała wysokie stanowiska służbowe ze względu na relacje jakie łączyły ją ze Z. R. (1). Ponadto w artykułach ujawniono pochodzenie trójki dzieci powódki oraz miejsce jej zamieszkania.

Powódka nie jest osobą publiczną. Posiada licencjat z rachunkowości i finansów, tytuł magistra administracji, ukończone studia podyplomowe samorządowo-prawne, podyplomowe studia dyrektorów finansowych, legitymuje się licznymi certyfikatami i uprawnieniami zawodowymi. W latach 1997-2001 była zatrudniona w (...) Z. R. (1) na podstawie umowy o pracę na stanowisku Dyrektora Biura. Z końcem kadencji sejmiku w październiku 2011 roku została

zatrudniona w Agencji (...) w oparciu o umowę na czas określony, przedłużoną z mocy prawa do dnia porodu syna M. tj. do 19 czerwca 2002 r. Następnie zarejestrowała się w (...) jako bezrobotna, przez dłuższy czas nie mogła znaleźć pracy odpowiadającej jej kwalifikacjom zawodowym. W grudniu 2002 r. powódka została zatrudniona w Biurze (...) Rady Powiatu w Starostwie Powiatowym w L. na stanowisku Kierownika Biura (...) Rady Powiatu. W 2008 roku podjęła starania o zatrudnienie w spółce samorządowej L. - R. J.. Nie została wówczas zatrudniona, jednak następnie otrzymała pracę u tegoż pracodawcy w 2009 r. wraz ze 150 innymi pracownikami.

W związku z wykonywanym zawodem powódka nie występuje publicznie, nie udziela informacji na temat swojego życia prywatnego, rodzinnego, nie pokazuje zdjęć swoich, swoich dzieci, czy miejsca zamieszkania. Nie kontaktowała się z dziennikarzami w celu przygotowania publikacji na temat jej życia prywatnego. Zdjęcia ukazujące powódkę w sytuacjach prywatnych umieszczone przez pozwanego, zostały wykonane z ukrycia.

Informacje przedstawione w artykułach były szeroko komentowane. Miały szeroki zasięg z racji zamieszczenia ich w poczytnej gazecie codziennej i na stronie internetowej (...)pl. (...) komentarze i docinki ze strony osób trzecich, powódka była napiętnowana, oceniana, stale pojawiały się pytania postronnych osób o prawdziwość publikacji oraz żarty na temat życia prywatnego powódki. Także w środowisku zawodowym powódki pojawiały się spekulacje w zakresie przekazanych przez pozwanego informacji. Współpracownicy zaczęli postrzegać powódkę przez pryzmat jej związku ze Z. R. (1) i zaczęto tracić do niej zaufanie. Wtedy też powódka została odwołana z funkcji prokurenta na lotnisku. Następstwa publikacji powódka odczuwa do dziś, w dalszym ciągu jest postrzegana przez pryzmat informacji podanych przez pozwanego w publikacjach.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie, wskazując na art. 23 i 24 k.c., art. 14 ust. 6 Prawa prasowego oraz art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zdaniem Sądu Okręgowego, treść opublikowanych przez pozwanego artykułów naruszyła dobra osobiste powódki, tj. prawo do prywatności, do życia rodzinnego, dobrego imienia, godności, wizerunku. Pozwany umieszczał w artykułach informacje dotyczące życia prywatnego powódki – jej rodziny, związku z mężczyzną, narodzin dzieci, poczynąń zawodowych czyniąc to bez jej zgody, a informacje te nie były w żaden sposób związane z działalnością publiczną powódki, czy też z pełnieniem przez nią funkcji publicznych. Aby uznać, że zgoda powódki nie była wymagana do upublicznienia prywatnych informacji należałoby wykazać istnienie związku pomiędzy wykonywaną działalnością publiczną, a opublikowanym wizerunkiem, czy informacją o prywatnym charakterze. Musiałaby zatem istnieć zależność między zachowaniem powódki w sferze publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej, co w okolicznościach niniejszej sprawy nie występuje, a przynajmniej nie zostało przez pozwanego wykazane. Zarówno powódka, jak i przesłuchani świadkowie, zaprzeczyli, aby kiedykolwiek udzielała ona zgody na publikację jakichkolwiek materiałów dotyczących sfery prywatnej. Pozwany natomiast nie wykazał, że taką zgodę od powódki uzyskał.

Umieszczane przez pozwanego informacje były wprost nakierowane na wywołanie sensacji i przyciągnięcie uwagi czytelników, bowiem przedstawiały powódkę jako sprawcę skandalu obyczajowego, osobę prowadzącą „podwójne życie”, mającą trójkę niesłubnych dzieci, w ich treści poddawano w wątpliwość również umiejętności zawodowe powódki. Tylko w 2014 r. pozwany zamieścił 8 artykułów na temat życia prywatnego powódki, z tego aż 7 w sierpniu. W prawie każdym z tych powtarzana jest informacja o powódce jako kochance, o trójce jej dzieci oraz awansach zawodowych, wprost nakierowana na zdyskredytowanie powódki w oczach opinii publicznej. Po publikacji tych informacji powódka była narażona na ciągłe zainteresowanie ze strony osób postronnych, manifestujące się w złośliwych docinkach z ich strony, niewybrednych żartach na temat jej życia prywatnego. Powódka dotychczas oceniana na podstawie swoich kompetencji zawodowych zaczęła być postrzegana przez pryzmat związku ze Z. R. (1). Sąd uznał, że powyższe ujemnie wpłynęło na kondycję psychiczną powódki, jej pozycja zawodowa, godność i dobre imię zostały bowiem narażone na szwank.

Powódce należało udzielić niemajątkowej ochrony prawnej. Zaaprobować należało żądanie zobowiązania pozwanego do opublikowania na jego koszt stosownego oświadczenia na pierwszej stronie wydania gazety (...), w zasądzonej formie. Umieszczenie przeprosin będzie stanowiło podstawowy sposób usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, a dla pozwanego będzie sygnałem, że jego bezprawne działania mają swoje konsekwencje.

Żądanie nakazania pozwanemu usunięcia całych artykułów Sądu uznał natomiast za zbyt daleko idącą ingerencję w wolność prasy i środków społecznego przekazu, wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Sąd oddalił również żądanie zakazania pozwanemu publikowania materiałów prasowych dotyczących życia osobistego powódki i jej rodziny, jako za daleko idące oraz niedoprecyzowane.

O zadośćuczynieniu Sąd orzekł z mocy art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Powódka wykazała, że w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, godności, wizerunku i prawa do prywatności, doznała krzywdy. Wskazała następstwa publikacji, z jakimi boryka się do dziś – stale w przestrzeni publicznej pojawiają się pytania o treść artykułów, w szczególności, co do związku pozamałżeńskiego powódki, pochodzenia jej trójki dzieci, ludzie postrzegają powódkę przez pryzmat podanych przez pozwanego informacji, które miały na celu wywołanie sensacji oraz przedstawienie jej w złym świetle, o czym była mowa powyżej. Informacje podane przez pozwanego do publicznej wiadomości bezsprzecznie dotyczyły sfery życia prywatnego powódki i były publikowane także w dość newralgicznym czasie, kiedy powódka miała bardzo dobrą pracę. Publikacje miały wpływ na jej życie zawodowe, co było dodatkowo stresogenne. Opisywanie powódki jako kobiety prowadzącej podwójne życie, z trójką pozamałżeńskich dzieci a ponadto podawanie spekulacji na temat jej kompetencji zawodowych spowodowało utratę przez nią funkcji prokurenta w (...) powódka jako przedstawiciel lotniska musiała wystrzegać się skandali, a pozwany, kreując skandal obyczajowy, spowodował, że wizerunek powódki został naruszony. Przy tym, pozwany kierował się niskimi pobudkami – chęcią wywołania sensacji, stworzenia wrażenia skandalu obyczajowego i przyciągnięcia w ten sposób jak największej liczby czytelników. Działanie pozwanego było bezprawne, gdyż nie uzyskał on zgody powódki na publikowanie tych materiałów. W ocenie Sądu dochodzona przez powódkę kwota zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł jest zawyżona. Treść artykułów wywołała negatywne przeżycia i spowodowała duży stres u powódki, niemniej jednak naruszone dobra osobiste powódki: dobre imię, prawo do prywatności i wizerunku, co do zasady są dobrami osobistymi mniej istotnymi niż np. zdrowie czy wolność człowieka. Nadto, część twierdzeń powódki nie została wykazana – np. o spowodowanej publikacjami depresji, czy uszczerbku na zdrowiu, skutkujących koniecznością korzystania z pomocy psychoterapeuty. Powódka nie przedłożyła żadnej dokumentacji medycznej. Przesłuchani świadkowie zeznawali o stresie w jakim żyła powódka, o poczuciu wyobcowania, presji społecznej, wstydu, jednak nie podali, aby tym uczuciom towarzyszyły problemy natury psychicznej. Co do wymuszonego publikacjami spadku aktywności zawodowej, Sąd dał wiarę powódce i świadkom, że wybuch skandalu wykreowanego przez pozwanego pozbawił powódkę kontraktu, jednak była to sytuacja przejściowa, która nie zaważyła w efekcie na dalszym życiu zawodowym powódki. Pomimo publikacji powódka pracuje zawodowo, uznać należy zatem, że wykreowane przez pozwanego skandale oddziałują już w zdecydowanie mniejszym stopniu na życie zawodowe powódki. Sąd uznał, że kwota 150 000 zł dla powódki, będzie wystarczającą rekompensatą za doznaną krzywdę, zaś dla pozwanego dolegliwą sankcją.

Sąd zasądził powyższą kwotę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powódka przed wystąpieniem z powództwem wzywała pozwanego do usunięcia treści godzących w jej dobra osobiste, a zatem przyjąć należy, że pozwany był świadom ich bezprawności w momencie wpływu sprawy do Sądu.

Dalej idące żądania, jako bezzasadne podlegały oddaleniu. W oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. ustalono, że koszty procesu podlegają stosunkowemu rozdzieleniu w ten sposób, że powódka ponosi je w 70 %, zaś pozwany w 30 %, na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając wyrok w zakresie pkt I, II i IV. Pozwany zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i błędne uznanie, że:

a) tematem wiodącym materiałów prasowych kwestionowanych przez powódkę była osoba powódki, życie prywatne powódki jak również jej kariera zawodowa, podczas gdy analiza treści materiałów prasowych wskazuje, że ich tematem była osoba Z. R. (1), zaś o powódce pojawiały się jedynie powtarzalne informacje w kontekście związanym ze Z. R. (1),

b) w spornych materiałach prasowych doszło do publikacji nieprawdziwych informacji dotyczących powódki, podczas gdy analiza zeznań świadków i powódki, przy jednoczesnej analizie uzasadnienia wyroku nie pozwala na ustalenie, które treści opublikowane w materiałach prasowych były nieprawdziwe bądź za takie zostały uznane przez Sąd,

c) kwestie związane z karierą zawodową powódki stanowią element jej życia prywatnego i nie mogą stanowić podstawy informacji opinii publicznej bez zgody powódki, podczas gdy przebieg kariery zawodowej, zwłaszcza osoby zajmującej wysokie stanowiska urzędnicze w jednostkach samorządowych, jak również związanych z prowadzeniem biura poselskiego, jest kwestią publiczną i może być swobodnie opisywana i poddawana krytyce,

d) fotografie powódki, zamieszczone w spornych materiałach prasowych pozwalają na jej obiektywne rozpoznanie oraz identyfikację przez nieokreśloną liczbę osób,

e) powódka była napiętnowana, oceniana, w jej życiu zawodowym i rodzinnym pojawiły się spekulacje w zakresie przekazywanych informacji a tym samym poziomu rzekomej krzywdy, poniesionej przez powódkę, uzasadniającej zasądzenie roszczenia majątkowego, podczas gdy z zeznań świadków m. in. P. R., M. M. (2), S. C. wynika, że okoliczności opisywane w materiałach prasowych, m. in. w zakresie związku powódki ze Z. R. (1) były znane w jej środowisku rodzinnym jak i zawodowym i nie budziły wątpliwości,

f) współpracownicy powódki zaczęli ją postrzegać przez pryzmat jej związku ze Z. R. (1), zaczęto do niej tracić zaufanie, jak również z tego powodu odwołano ją z funkcji prokurenta Spółki,

g) skutki publikacji odczuwane są przez powódkę do dnia wydania wyroku,

h) umieszczane przez pozwanego informacje były wprost nakierowane na wywołanie sensacji i przyciągnięcie uwagi, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jak również zeznania świadków wskazują, że celem publikacji będących przedmiotem postępowania było opisywanie i krytyka działania funkcjonariusza państwowego,

i) uznanie za wiarygodne zeznań powódki, podczas gdy w przeważającym zakresie pozostawały one bez związku ze sprawą, stanowiły wyraz jej skrajnie subiektywnych odczuć i opinii, nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach,

j) okoliczności sprawy pozwalają na przyjęcie, że po stronie powódki powstała krzywda w stopniu uzasadniającym zasądzenie roszczenia majątkowego w wysokości 150.000 zł, w sytuacji, w której takie same informacje publikowały również inne media, co wskazuje na istnienie wielu źródeł potencjalnych naruszeń dóbr osobistych powódki, sama osoba zainteresowana (Z. R. (1)) wypowiedział się w tym zakresie publicznie, zaś powódka własnym działaniem przyczyniła się do publicznego zainteresowania swoją osobą (wchodząc w nieformalny związek z wysokim ranką politykiem i urzędnikiem).

Pozwany podniósł także zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 23 k.c. w zw. z art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, art. 23 k.c. w zw. z art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie i zasądzenie kosztów.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów procesu na jej rzecz.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Zgromadzony materiał dowodowy nakazuje przyjąć, że pozwany niewątpliwie ingerował w dobra osobiste powódki, jednakże w okolicznościach sprawy ingerencja ta jawi się jako bezprawna tylko w zakresie niektórych informacji zawartych w publikacjach i objętych podstawą faktyczną powództwa. .

Zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. były jedynie częściowo zasadne - wyłącznie co do ustalenia skutków naruszenia dóbr osobistych dla powódki. Stan faktyczny sprawy w istotnym zakresie (treść publikacji, związek powódki z politykiem, podwójne życie osobiste tego polityka, informacje o drodze zawodowej powódki – z wyjątkiem nie mającej istotnego znaczenia nieścisłości co do stanowiska zajmowanego przez nią w Starostwie Powiatowym w L.) był niesporny.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazuje, że zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. sformułowane w pkt a, c, h apelacji nie odnoszą się do nieprawidłowej oceny materiału dowodowego skutkującej wadliwymi ustaleniami faktycznymi, lecz w istocie wymierzone są przeciwko ocenie prawnej ustalonego stanu faktycznego.

Zarzuty odnoszące się do ustalenia skutków bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki były natomiast w znacznym zakresie uzasadnione, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

Częściowo trafne były także zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, Sąd Okręgowy bowiem niesłusznie uznał, że wszystkie wskazane przez powódkę artykuły prasowe naruszały w sposób bezprawny jej dobra osobiste.

Podkreślić należy, że nie było pomiędzy stronami sporu co do tego, że Z. R. (1) w swojej karierze politycznej, początkowo w (...), a następnie w (...), odwoływał się do wartości prawicowych, co potwierdziła nie tylko świadek M. R. (k. 598), ale także przyjaciel polityka - świadek M. K. (k. 761). Skoro zatem Z. R. (1) odwoływał się w swojej działalności publicznej do takich prawicowych wartości, jak tradycja, wiara i rodzina, to niewątpliwie wyborcy mieli prawo dowiedzieć się, że ich przedstawiciel, będąc żonatym i posiadając z małżeństwa czworo dzieci, jednocześnie pozostawał przez wiele lat w nieformalnym związku z powódką, która urodziła mu troje dzieci. Powódka nie może wobec tego sprzeciwiać się publikacjom, które informując o podwójnym życiu jej ówczesnego partnera życiowego, nawet jeżeli publikacje te są dla niej niewygodne, podsycając plotki w jej otoczeniu.

Gdyby rzecz sprowadzała się wyłącznie do podwójnej moralności prawicowego polityka, to nie byłoby uzasadnione przekazywanie opinii publicznej żadnych dodatkowych informacji, które pozwalają ograniczonej części czytelników zidentyfikować powódkę jako opisywaną w prasie kochankę. Relacja pomiędzy powódką a Z. R. (1) nie sprowadzała się jednak wyłącznie do nieformalnego związku osobistego, lecz miała także istotny wymiar zawodowy. Niesporne jest, że osobista relacja pomiędzy powódką – ówczesnie urzędniczką urzędu niewielkiej gminy, a Z. R. (1) rozpoczęła się w okresie, kiedy był on jej przełożonym – wójtem. Niesporne jest, że następnie już jako poseł zatrudnił on powódkę na stanowisku szefowej swojego biura poselskiego i funkcję tę sprawowała ona przez całą kadencję posła – prywatnie jej partnera i ojca jej dzieci. Dopiero niepowodzenie polityka w kolejnych wyborach parlamentarnych zakończyło ten etap kariery powódki. Niesporne jest wreszcie, że wówczas po krótkim zatrudnieniu w publicznej agencji ((...)) oraz po okresie pozostawania bezrobotną powódka otrzymała kolejne zatrudnienie w starostwie powiatowym w L. wówczas, gdy starostą tego powiatu był jej partner i ojciec jej dzieci - Z. R. (1). Niesporne jest wreszcie, że kolejnym miejscem zatrudnienia powódki była spółka samorządowa. Niesporne jest także to, że co najmniej do czasu ujawnienia przez prasę informacji o związku polityka z powódką, nigdy nie pracowała ona w jakiegokolwiek instytucji nie powiązanej ze światem polityki. Zważyć bowiem trzeba, co stanowi zresztą stały element debaty publicznej w Polsce, że miejsca pracy w takich podmiotach jak spółki samorządowe, spółki Skarbu Państwa, agencje rządowe, a także stanowiska urzędnicze w administracji państwowej i samorządowej są niejednokrotnie traktowane przez polityków w kategorii łupów politycznych. Zjawisko nepotyzmu jest zaś bezsprzecznie bardzo szkodliwe dla państwa, może i powinno być ono ujawniane przez prasę.

Usprawiedliwione jest zainteresowanie opinii publicznej informacjami o tym, że członkowie rodzin polityków lub ich nieformalni partnerzy znajdują zatrudnienie w sektorze publicznym, zamiast konkurować na rynku pracy i realizować swoje ambicje zawodowe w sektorze prywatnym, gdzie obiektywnie zweryfikowano by ich rzeczywiste kompetencje, także w zestawieniu z kompetencjami konkurencji ubiegającej się o zatrudnienie na tym samym stanowisku.

Pozwany ma rację, że sporne publikacje dotyczą przede wszystkim czynnego polityka, którego działania mogą być oceniane przez jego wyborców w aspekcie przestrzegania głoszonych przez tego polityka i istotnych dla jego wyborców

zasad moralnych (wieloletnie zdradzanie żony) oraz w aspekcie wiarygodności polityka, prowadzącego podwójne życie i ukrywającego przez wiele lat przed żoną swoją drugą rodzinę.

Pozwany ma także rację, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie jest bezprawne ujawnienie informacji o karierze zawodowej powódki. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, że nieformalna partnerka wpływowego polityka i matka trójki jego dzieci robiła u jego boku imponującą karierę, wprost jako jego podwładna (biuro poselskie, starostwo), lub też w podmiotach, na których politykę zatrudnienia politycy mają istotny wpływ (lotnisko w R., a na marginesie - także (...), o którym publikacje prasowe nie wspominają).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, do naruszenia dóbr osobistych powódki nie doszło przez podanie jej imienia powódki i pierwszej litery jej nazwiska. Niewątpliwie w Polsce można znaleźć olbrzymią liczbę kobiet o imieniu D. i nazwisku zaczynającym się na M., ta samodzielna „informacja” nie godziła w anonimowość powódki. Informacjami, które pozwalały zidentyfikować powódkę było natomiast wskazanie na jej związek ze Z. R. (1) (która to relacja w świetle zeznań świadków była znana już przed publikacjami w pewnych kręgach - wiadoma co najmniej części pracowników L. – J. oraz najbliższej rodzinie powódki) oraz informacje o jej zatrudnieniu, umożliwiające jej identyfikację dawnym współpracownikom z poprzednich miejsc pracy, niektórym petentom, czy też tej części znajomych i sąsiadów, którzy znali drogę zawodową powódki.

Niewątpliwie dane o przebiegu kariery pozwalają na to, aby powódkę zidentyfikowały na podstawie wskazanych publikacji osoby, które osobiście się z nią zetknęły w czasie jej zatrudnienia w jednym z tych miejsc, a także członkowie rodziny oraz znajomi.

Jednocześnie, nie jest możliwe zidentyfikowanie powódki przez szerszy krąg odbiorców, nie jest możliwa identyfikacja przez przeciętnego czytelnika (...) na podstawie samych tylko publikacji. Podanie informacji o zajmowanych stanowiskach, wieku powódki, podanie jej imienia i pierwszej litery nazwiska nie jest tu wystarczające. Czytelnik nieznaący powódki musiałby sobie zadać wiele trudu i czynnie poszukiwać wiedzy w innych źródłach niż publikacje objęte pozwem, gdyby chciał w oparciu o ujawnione przez pozwanego informacje zidentyfikować powódkę. Z kolei osoby, które miały wiedzę lub choćby jedynie podejrzenia o rzeczywistym charakterze relacji między powódką a politykiem, zidentyfikowałyby powódkę już na podstawie – obiektywnie pozbawionych bezprawności – informacji, że prawnik polityk ma wieloletnią kochankę, w połączeniu z informacjami o zajmowanych przez nią stanowiskach.

Nie można zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, który przydaje powódce rolę pierwszoplanową w spornych publikacjach. Tymczasem pierwszoplanową rolę niewątpliwie pełnił w nich czynny polityk, to jemu poświęcono artykuły, to zainteresowanie jego osobą, jego podwójne życie było przyczyną opublikowania spornych artykułów. Jedynie w publikacji zawierającej relację jej byłego męża głównym punktem zainteresowania uczyniono powódkę i ta publikacja, z przyczyn wyjaśnionych poniżej jest bezprawna także w ocenie Sądu Apelacyjnego.

Jednocześnie opisany wyżej przebieg kariery powódki daje dziennikarzom dostateczne postawy faktyczne, do informowania opinii publicznej o zatrudnieniu powódki i do wysuwania w publikacjach sugestii o dopuszczaniu się przez ww. polityka nepotyzmu. Ocena taka jako oparta na wystarczającej podstawie faktycznej nie jest bezprawna, nawet jeżeli godzi w poczucie własnej wartości (godność) powódki, sugerując, że istotne znaczenie dla kariery powódki miała jej relacja osobista a nie wykształcenie i kompetencje. W istocie znacząca ówczesnie pozycja Z. R. (1) na P. nie była w tej sprawie sporna. Zatrudnianie partnerki polityka w jednostkach samorządowych, w który pracował on sam (starostwo) lub w spółkach samorządowych (lotnisko), a także obsadzenie jej w roli szefowej własnego biura poselskiego daje dostateczne podstawy do stawiania tezy o nepotyzmie.

Wobec powyższego nie przysługuje powódce ochrona przed publikacjami, w których informowano o podwójnym życiu posła oraz upubliczniono przebieg zatrudnienia powódki. Odnosi się to do publikacji pod tytułem: „Szok! Troje nieślubnych dzieci ministra T.”, „Kochanka wiceministra Z. R. (1): Romans? To sprawa służbowa”, „S. w R.! Minister T. 15 lat oszukiwał swoją żonę”, „Oto kochanka ministra”, „Premier o romansie swego ministra: To historia jak z kosmosu!”, który ukazał się 6 sierpnia 2014 r., „S. załatwił kredyt za łapówki”, „Czarne chmury nad seksministrem”, który ukazał się 10 lutego 2015 r. Wymienienie w ślad za powódką przez Sąd Okręgowy publikacji „To historia jak

z kosmosu!” z 6 sierpnia 2015r., wydaje się natomiast omyłką – jest to część tytułu ww. artykułu, który ukazał się 6 sierpnia 2014 r. i przedstawiał miał komentarze premiera. Wszystkie te publikacje koncentrują się na osobie Z. R. (1) i podają tylko te informacje o powódce, których ujawnienie jest usprawiedliwione interesem publicznym, a przez to nie jest bezprawne, tj. rzeczowe informacje dotyczące powiązania kariery powódki z karierą i wpływami jej partnera – polityka.

Wytyczając sprawiedliwą równowagę pomiędzy ochroną dóbr osobistych powódki a wolnością prasy, należy oprócz przywołanych przez Sąd I instancji przepisów prawa krajowego mieć na uwadze także art. 10 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wskazać wobec tego trzeba, że mimo, iż prasa nie może przekraczać ustalonych granic, m.in. w celu ochrony dobrego imienia innych osób, to jednak spoczywa na niej obowiązek przekazywania informacji i idei w sprawach dotyczących interesu publicznego. Podkreślenia wymaga, że nie tylko prasa ma za zadanie przekazywanie takich informacji i idei, lecz opinia publiczna ma również prawo do ich otrzymywania. W przeciwnym razie prasa nie byłaby w stanie odgrywać swojej podstawowej roli „stróża publicznego” (zob. wyroki ETPCz w sprawach O. i G. przeciwko (...), 26 listopada 1991 roku, § 59, Seria (...) nr 216; B. T. i S. przeciwko Norwegii [WI], nr (...), § 59, ETPCz 1999#III oraz C. i H. A. przeciwko (...) [WI], nr (...), § 89, a także z dnia 4 lipca 2017 r., K. przeciwko (...), § 47). Jednocześnie przyznanie dziennikarzom ochrony zapewnianej przez art. 10 konwencji uzależnione jest od tego, że działają oni w dobrej wierze, w celu dostarczenia rzetelnych i wiarygodnych informacji, zgodnie z zasadami odpowiedzialnego dziennikarstwa (zob. P. przeciwko (...) [WI], nr (...), § 90, ETPCz 2015).

W odniesieniu do wyżej omówionych fragmentów publikacji, dotyczących podwójnego życia polityka oraz informacji o karierze zawodowej powódki, wskazujących na nepotyzm, nie sposób zatem odeprzeć zarzutów naruszenia art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c., a także w zw. z art. 14 ust. 6 pr. pras. Podane fakty są prawdziwe, a zainteresowanie nimi opinii publicznej jest uzasadnione. Ocena zaś, czy też sugestia, nepotyzmu znajduje dostateczne podstawy faktyczne, aby uznać ją dostatecznie umocowaną w wykazanym stanie faktycznym.

Pozwany słusznie podnosi także naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 81 pr. aut. Sąd Okręgowy nietrafnie bowiem uznał, że na skutek opublikowania fotografii przedstawiających powódkę doszło do naruszenia jej wizerunku. Aby dojść do takiego wniosku, należałoby ustalić, że jest możliwe rozpoznanie powódki wyłącznie na podstawie tychże fotografii. Tymczasem, jak słusznie podnosił pozwany, fotografia powódki w każdym przypadku (k. 31, 32, 33, 34) została do tego stopnia rozmazana, że nie ma żadnych możliwości, aby przeciętny czytelnik, a nawet osoby, które osobiście znają powódkę, potrafiły ją zidentyfikować wyłącznie na podstawie tej fotografii. Uznać trzeba, że rozpoznawalność powódki, zresztą ograniczona do kręgu współpracowników i innych osób, z którymi zetknęła się zawodowo podczas zatrudnienia na jednym z opisanych przez pozwanego stanowisk, okolicznych mieszkańców i rodziny, wynika nie z publikacji jej zdjęcia, lecz z informacji przekazanych w treści artykułów. Ocena Sądu Okręgowego, że doszło do naruszenia prawa do wizerunku, była zatem wadliwa.

Sąd Apelacyjny aprobuje natomiast co do zasady ocenę Sądu I instancji w zakresie, w jakim uznał on, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło w publikacjach pt.:

„Żona tolerowała romans ministra”,

- „Zdradzany przez lata mąż D. (...). wyznaje szokowany: Wychowywałem dzieci ministra”,

- „Minister zdradził żonę na wiejskiej potańcówce”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niektóre z przekazanych w tych trzech artykułach informacji godziły bezprawnie w prywatność powódki, a z uwagi na dobór środków wyrazu, doszło także do naruszenia jej godności. Tak więc, nie znajduje usprawiedliwienia treść publikacji pt. „Zdradzany przez lata mąż D. (...). wyznaje szokowany: Wychowywałem dzieci ministra”, który koncentruje się na relacji powódki z jej byłym mężem. Powódka nie jest osobą publiczną i nie stała się nią przez swój związek z politykiem. Opinia publiczna nie ma żadnego interesu w tym, aby zapoznawać się ze szczegółami losów małżeństwa powódki. Ta sfera prywatności powódki podlega ochronie, nawet

gdyby publikowane informacje byłyby w całości prawdziwe. Publikacja ta (k. 31) ma wyłącznie na celu podsycanie sensacji.

Pamiętać trzeba, że funkcje sprawowane przez powódkę nie czyniły z niej osoby publicznej, tym bardziej więc nie było żadnych podstaw do serwowania czytelnikowi sensacji dotyczących jej związku małżeńskiego. Jednocześnie artykuł ten godzi także w dobre imię powódki, stawia ją w niekorzystnym świetle jako niewierną żonę, która wykorzystuje nieświadomego męża do tego, aby wychowywał dzieci innego mężczyzny.

Nie znajduje także usprawiedliwienia opublikowanie w artykułach:

- informacji o tym, że powódka napisała list do żony swego kochanka, ujawniając romans i informując, że chce, aby minister ostatecznie się do niej przeniósł oraz przypuszczeń, że powódka liczyła być może, że żona wyrzuci niewiernego męża za drzwi („Żona tolerowała romans ministra” – k. 5),

- informacji, że romans zaczął się w wiejskiej dyskotecie, w tym fragmencie o „wygibasach na deskach strażackiej remizy” (k. 32 – „Minister zdradził żonę na wiejskiej potańcówce”).

Są to informacje obojętne z punktu widzenia interesu publicznego, ich ujawnienie zaspokaja jedynie zapotrzebowanie czytelnika na tanią sensację, a wobec tego musi być uznane za bezprawne. Interes publiczny w dostępie do informacji nie może być zredukowany do zaspokojenia ciekawości czytelnika co do szczegółów życia prywatnego innych, nawet gdy mowa o osobie publicznej, którą w tym przypadku jest Z. R. (1), ale nie powódka (por. wyroki ETPCz w sprawach: V. H. (2), nr (...) i (...), § 59 oraz § 95; z dnia 14.07.2007 r., H. A. przeciwko (...), § 42; z dnia 21.02.2017 r., R. D. przeciwko (...), § 34)

Dodatkowo, dobór środków wyrazu w artykule „Minister zdradził żonę na wiejskiej potańcówce”, narusza także cześć powódki, która ma prawo czuć się urażona nie tylko zakresem ujawnionych informacji, ale także poniżającym dla niej sposobem ich prezentacji (wspomniane „wygibasy”).

Wobec uznania, że powyższe trzy publikacje w omówionym wyżej zakresie naruszyły prawo powódki do prywatności i jej godność osobistą, należy przejść do oceny trafności ustaleń Sądu Okręgowego co do skutków naruszenia dóbr osobistych. W tym zakresie zgodzić się należy z pozwanym, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez bezpodstawne ustalenie, zasadniczo na podstawie zeznań samej powódki, że była ona napiętnowana, zaczęto do niej tracić zaufanie i z powodu tych artykułów odwołano ją z funkcji prokurenta. Dowolne jest ustalenie, że publikacje wywołały skandal, co pozbawiło powódkę kontraktu. Jest przecież niesporne, że powódka została jedynie odwołania z funkcji prokurenta (czyli cofnięto jej pełnomocnictwo), jednakże nadal i to aż do roku 2019 pozostawała zatrudniona w spółce (...), nadal na stanowisku dyrektorskim. Nie miało zatem miejsca żadne pozbawienie kontraktu. Jednocześnie fakt zachowania przez powódkę stanowiska dyrektorskiego podważa jej twierdzenia, aby przyczyną odwołania prokury w 2015 r. były inkryminowane publikacje prasowe.

Dowolne jest także ustalenie, że powódka nadal odczuwa skutki publikacji prasowych z 2014 r.

Oceniając skutki powyższych trzech bezprawnych publikacji wskazać trzeba, że z materiału dowodowego wynika, że zarówno najbliższa rodzina powódki, jak również część pracowników lotniska R. – J. wiedziała o wieloletnim romansie Z. R. (1) i powódki na długo przed ukazaniem się artykułów w (...). Sama powódka przyznała, że o jej sytuacji osobistej wiedzieli rodzice i rodzeństwo. Twierdzenia powódki, jakoby odwrócili się od niej znajomi, nie zostały poparte żadnym materiałem dowodowym. Zebrany materiał dowodowy nie daje też podstaw do ustalenia, że wiadomość o relacji z politykiem dotarła do miejsca pracy powódki z artykułów prasowych, w szczególności publikacji zamieszczonych przez pozwanego. Znamienne są w tym zakresie zeznania zgłoszonych przez samą powódkę świadków P. R. i M. M. (3), które podały, że na długo przed publikacjami prasowymi część pracowników (...) wiedziała o relacji powódki z Z. R.. Przy czym M. M. (3) wyjaśniła, że w dziale księgowym, gdzie pracowała, pracownicy poinformowali ją o zależnościach pomiędzy poszczególnymi osobami, „kto z kim, kto jest z rodziny, nie tylko o pani D.”. Zgodnie z jej zeznaniami, wiadomo było nie tylko o romansie ale i o trójce wspólnych dzieci.

W świetle powyższych zeznań świadków, przeciwne zeznania niektórych świadków świadczą jedynie o tym, że nie wszyscy pracownicy spółki lotniskowej byli równie dobrze poinformowani. Zważywszy jednak, że informacjami takimi dysponował m.in. dział księgowości, za niewiarygodne trzeba uznać zeznania powódki, jakoby jej szefowie nie mieli takiej wiedzy. Tym samym, niewiarygodne są też jej twierdzenia, że publikacje prasowe skutkowały utratą zaufania przełożonych i były przyczyną odwołania prokury. Twierdzenia te nie bronią się także w zestawieniu z faktem, że jeszcze przez wiele lat po publikacji artykułów powódka bezspornie zachowała dyrektorskie stanowisko w tej samej firmie – aż do 2019 r.

W świetle obiektywnych faktów i wiarygodnego materiału dowodowego należy zatem uznać, że zeznania powódki są jedynie częściowo wiarygodne. Powódka wyolbrzymia dla celów procesowych skutki publikacji, ich rodzaj, intensywność i czas trwania. Tymczasem nie sposób uznać, aby sporne artykuły miały jakikolwiek negatywny wpływ na karierę zawodową powódki lub jej relacji rodzinne. Wiarygodne jest natomiast w świetle zasad doświadczenia życiowego, że z prasy o romansie powódki dowiedziała się część pracowników lotniska oraz część jej środowiska lokalnego, które wcześniej takiej wiedzy nie miało. Jest ponadto wiarygodne, że same publikacje dały pożywkę do plotek. Jakkolwiek nie ma żadnego materiału dowodowego, który potwierdzałby zeznania powódki, jakoby kierowano do niej przykre uwagi w bezpośrednim kontakcie (a sama powódka ma ograniczoną wiarygodność w tym zakresie, co już wyżej wykazano), to jednak jest wiarygodne jako zgodne z doświadczeniem życiowym, że w środowisku zawodowym i prywatnym powódki plotkowano na ten temat wskutek ww. publikacji, a powódka była tych plotek świadoma.

Pozwany ponosi jednak odpowiedzialność tylko w takim zakresie, w jakim powyższe skutki naruszenia dóbr osobistych wiązały się z trzema bezprawnymi publikacjami, jak wyżej. Jest niesporne w tej sprawie, że publikacje wskazujące na podwójne życie i nepotyzm Z. R. (1) ukazały się także w innych tytułach prasowych, w związku z czym równolegle toczy się postępowanie sądowe z powództwa D. M. przeciwko innemu wydawcy prasy o ochronę dóbr osobistych. Ścisłe oddzielenie skutków publikacji, które ukazały się w pismach różnych wydawców jest oczywiście niemożliwe, jednak z całą pewnością publikacje w (...) miały dla powódki niekorzystne konsekwencje, poczytność tego pisma z pewnością zwiększyła krąg odbiorców. Podkreślić jednak trzeba ponownie, że nie było bezprawne ujawnienie, że wpływowi polityk prowadził podwójne życie w oczywistej sprzeczności z wartościami, które publicznie głosił. Nie było też bezprawne opisanie kariery zawodowej powódki, bowiem przebieg tej kariery rodzi oczywiste pytania o nepotyzm ze strony Z. R. (1); tak niewątpliwie ocenić trzeba zatrudnienie swojej partnerki życiowej jako dyrektorki jego biura poselskiego, a później zatrudnienie jej w instytucji, której szefował, tj. starostwie. Również informacje o zatrudnieniu powódki w samorządowej spółce prowadzącej lotnisko w R. nie były bezprawne, bowiem społeczeństwo ma prawo zadawać pytania, dlaczego stanowiska w podmiotach zależnych w pewnym stopniu od polityków zajmują ich bliscy, choć z całą pewnością na rynku pracy jest wiele innych osób o co najmniej porównywalnych lub wyższych kompetencjach, niepowiązanych z politykami, które mogą być w ten sposób pozbawiane możliwości konkurencji o miejsca pracy na uczciwych, równych zasadach. Twierdzenia powódki, jakoby miała ona wysokie kompetencje, są zatem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy i nie wymagają weryfikacji w niniejszym postępowaniu. Jest natomiast faktem, że powódka odkąd nawiązała osobistą relację ze Z. R. (1) nie ma w swoim życiorysie nawet epizodycznego zatrudnienia w sektorze prywatnym.

Powódce nie przysługuje ochrona w takim zakresie, w jakim działania pozwanego nie były bezprawne. Wyznaczając zatem wysokość należnego zadośćuczynienia, należy mieć na względzie, że odnosi się ono do krzywdy wywołanej publikacją zbędnych szczegółów z życia prywatnego powódki, w tym przedstawienie jej w wyjątkowo niekorzystnym świetle jako niewiernej żony, zatajającej przed mężem, że nie jest on ojcem jej dzieci (co godziło także w jej dobre imię), a także przez ubarwienie przekazu prasowego zbędnymi informacjami o treści listu powódki do żony Z. R. (1), o jej oczekiwaniach, aby się do niej wprowadził, i o wspomnianych wygibasach, które to treści naruszają prywatność powódki oraz jej cześć. Jest wiarygodne, że publikacja tych treści była dla powódki źródłem przykrości, z pewnością mogły one być przedmiotem plotek w jej otoczeniu. Tym niemniej jak już wyżej wyjaśniono, skutki tych publikacji odnoszą się do ograniczonego kręgu czytelników, bowiem tylko osoby, które w jakiś sposób zetknęły się z powódką i coś o niej wiedziały (np. gdzie i w jakim charakterze pracowała lub też o jej nieformalnym związku), mogły zidentyfikować

ją jako kobietę opisaną przez Fakt. Dla szerokiego kręgu odbiorców tego tytułu prasowego powódka nadal pozostaje osobą w pełni anonimową.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie przyznane przez Sąd Okręgowy w wysokości 150.000 zł jest rażąco wygórowane i prowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Sankcje nakładane na prasę muszą spełniać wymogi ingerencji koniecznej w demokratycznym społeczeństwie oraz proporcjonalnej do dokonanego naruszenia (por. w szczególności wyroki ETPCz w sprawach R. A. S. przeciwko (...)z dnia 26 lipca 2011 r. , skarga nr (...), oraz z dnia 7 stycznia 2014 r., skarga nr (...)). Nałożenie obowiązku zapłaty kwoty 150.000 zł w niniejszej sprawie nie spełnia wymogu proporcjonalności, również gdy zważy się, że nie jest to jedyny zastosowany środek ochrony, bowiem pozwany został zobowiązany także do opublikowania stosownego oświadczenia w prasie.

Zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. był wobec powyższego uzasadniony. Rozmiar krzywdy powódki wynikającej z bezprawnych działań pozwanego w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł. Kwota wyższa byłaby wygórowana, nieadekwatna do zakresu bezprawnego naruszenia dóbr osobistych oraz ograniczonych skutków publikacji. Jednocześnie nie było także podstaw do oddalenia powództwa o zadośćuczynienie w całości, czego domagał się pozwany.

O przyznaniu powódce zadośćuczynienia pieniężnego przesądziła przede wszystkim publikacja relacji byłego męża powódki. Artykuł ten nie może znaleźć żadnego usprawiedliwienia, nie może być w tym przypadku mowy o jakimkolwiek interesie publicznym. Jest oczywiste dla Sądu Apelacyjnego, że artykuł ten miał wyłącznie tworzyć sensację, uatrakcyjnić informacje na temat Z. R. (1), podane po raz kolejny w tej samej gazecie w artykule znajdującym się bezpośrednio nad relacją byłego męża powódki. Istotnym elementem wpływającym na wysokość przyznanej kwoty pieniężnej jest także podanie informacji, że powódka wyjawiała zdradę polityka w liście do jego małżonki, licząc, że żona „wystawi go za drzwi” i w ten sposób zamieszka on w końcu z powódką. Jeżeli nawet te szczegóły byłyby prawdziwe, to nie było żadnego interesu w ich publikowaniu. Jest natomiast wiarygodne, że taki sposób przedstawienia tematu podsycił plotki w otoczeniu powódki, stanowiąc także oczywistą przyczynę do nieprzychylnych powódce komentarzy, odnoszących się już nie do samego możliwego nepotyzmu (jak już kilkakrotnie wskazano, w tym zakresie brak jest bezprawności działania pozwanego), lecz do szczegółów funkcjonowania powódki w jej życiu osobistym, jako żony, matki, a także jako kochanki zdeterminowanej, aby doprowadzić do odejścia ojca jej dzieci od swojej formalnej rodziny – żony i dzieci zrodzonych w związku małżeńskim Z. R. (1).

Częściowo zasadny był ponadto zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 k.c. Wprawdzie do akt złożono wezwanie do zapłaty i wnioski o zawezwanie do próby ugodowej, oba pochodzące z 2015 r. i wzywające do zapłaty 500.000 zł, jednak w żadnym z tych pism powódka nie wiązała swojej krzywdy z artykułem pt. „Zdradzany przez lata mąż D. M. wyznaje szokowany: Wychowywałem dzieci ministra” (por. k. 50 i n. oraz k. 58 i n.). Tymczasem ta publikacja ma zasadnicze znaczenie dla uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki i przyznania jej zadośćuczynienia pieniężnego, bowiem opublikowanie tego artykułu było w całości bezprawne i wyraźnie służyć miało uatrakcyjnieniu ponawianych w oddzielnym artykule informacji o Z. R. (1). Pozostałe dwa artykuły „Żona tolerowała romans ministra” i „ Minister zdradził żonę na wiejskiej dyskotece” były bezprawne tylko w tej części, w jakiej niepotrzebnie epatowały szczegółami takimi, jak list kochanki do żony polityka, czy okoliczności nawiązania romansu. Pozostałe treści, z którymi powódka wiązała swoją krzywdę w powyższych dwóch wezwaniach przedprocesowych, nie były bezprawne.

Pierwszym pismem, w którym powódka domagała się ochrony z uwagi na opublikowanie artykułu pt. „Zdradzany przez lata mąż D. M. wyznaje szokowany: Wychowywałem dzieci ministra”, jest dopiero pozw. Odpis pozwu doręczono pozwanemu w dniu 5 kwietnia 2017 r. Dopiero z doręczeniem pozwu należy zatem powiązać wymagalność roszczenia pieniężnego w niniejszej sprawie. Do tej daty Sąd Apelacyjny doliczył 7 dni na niezwłoczne spełnienie świadczenia. Wobec tego odsetki za opóźnienie należało przyznać od dnia 13 kwietnia 2017 r., uznając że z tym dniem pozwany popadł w opóźnienie. Nie zasługuje bowiem na uwzględnienie stanowisko pozwanego, jakoby odsetki od zadośćuczynienia należało zasądzić dopiero od dnia wyrokowania. Wyrok w tym zakresie nie ma charakteru

konstytucyjnego, sama krzywda powódki zmaterializowała się w latach 2014 -2015, kiedy miały miejsce sporne publikacje, nic wobec tego nie uzasadnia pozbawienia powódki należnych odsetek za dalszy okres.

W świetle powyższych rozważań apelacja zasługiwała także na częściowe uwzględnienie co do formy i treści oświadczenia podlegającego publikacji. Z treści oświadczenia należało usunąć tytuły artykułów prasowych pozbawionych bezprawności. Nie było także podstaw do utrzymania przeprosin za informacje nieprawdziwe, bez ich dokładnego sprecyzowania, co mogłoby wywołać u czytelnika fałszywe wrażenie, że nieprawdziwe są zawarte w tych artykułach informacje o osobistych i zawodowych związkach między powódką a opisanym politykiem. W orzecznictwie przyjmuje się, że sąd może doprecyzować treść oświadczenia w sprawie o ochronę dóbr osobistych, nie naruszając w ten sposób treści art. 321 § 1 k.p.c. Należy jednak odróżnić doprecyzowanie oświadczenia sformułowanego przez powoda, a także częściowe uwzględnienie tego rodzaju roszczenia, od samodzielnego konstruowania przez sąd treści oświadczenia, adekwatnej do wyniku postępowania dowodowego. W sytuacji gdy zasadnicze informacje ze spornych publikacji poświęconych przede wszystkim Z. R. (1) były zgodne z prawdą (romans, dzieci, zależności zawodowe), a sugestie o nepotyzmie miały dostateczną podstawę faktyczną, tak ogólne oświadczenie o nieprawdziwych informacjach nie mogło zostać uwzględnione. Nie jest zaś rzeczą Sądu odgadywanie, czy powódka życzy sobie przeprosin za – nieudowodnione przez pozwanego, ale mające jednak drugorzędne znaczenie w niniejszym sporze – informacje o liście do żony kochanka, zatajeniu przed mężem pochodzenia dzieci itd. Tak daleko idąca ingerencja Sądu w treść oświadczenia polegająca na szczegółowym wyliczeniu informacji nieprawdziwych z pewnością wykraczałaby poza granice dopuszczalne na mocy art. 321 § 1 k.p.c. i równałaby się nie częściowemu uwzględnieniu powództwa, lecz orzeczeniu poza ramami żądania pozwu.

Ogólna zaś formuła odnosząca się do niesprecyzowanych nieprawdziwych informacji nie podlegała w tej sprawie uwzględnieniu, skoro zasadnicze informacje o pozamałżeńskim związku konserwatywnego polityka i karierze jego wieloletniej kochanki były prawdziwe.

Nie było również podstaw do nakazania publikacji oświadczenia na pierwszej stronie Faktu, skoro publikacje zawierające częściowo bezprawne treści zamieszczone zostały: jedna na stronie czwartej i dwie na stronie piątej (por. k. 30-32). Wobec tego uzasadnione było nakazanie publikacji oświadczenia na stronie piątej gazety. Jednocześnie dostateczny będzie rozmiar czcionki 12, który w połączeniu z ramką i pozostałymi uwzględnionymi wymogami co do formy oświadczenia gwarantuje jego dostateczną widoczność dla czytelnika.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w obu instancjach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 i art. 108 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego koszty procesu w zakresie roszczeń niemajątkowych winny być poniesione przez strony w częściach równych w obu instancjach. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw, aby kosztami tymi obciążyć w całości pozwanego, skoro wykazał on, że większość artykułów, do których odwoływała się treść dochodzonego oświadczenia, nie naruszała bezprawnie dóbr osobistych powódki. Koszty procesu w zakresie roszczenia majątkowego należy natomiast rozliczyć stosunkowo do wygranej każdej ze stron. Fakt, że powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia zostało uwzględnione jedynie w 6 % jest w tej sprawie pochodną zgłoszenia tego żądania przez powódkę w wysokości rażąco wysokiej, co powinno być oczywiste dla strony powodowej, reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika, już na etapie wnoszenia pozwu. Kwoty rzędu pół miliona złotych, a tyle żądała powódka, są bowiem zasądzone w takich procesach absolutnie sporadycznie, kiedy ingerencja w dobra osobiste powoda była szczególnie dotkliwa oraz zazwyczaj wielokrotna, a postępowanie dziennikarzy wyjątkowo naganne. Zważywszy jednak na pewną uznaniowość sądów przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny uznał, że w świetle art. 100 k.p.c. pozwany winien ponieść 10% kosztów postępowania w I instancji w zakresie roszczenia majątkowego. W drugiej instancji, zważywszy na wartość przedmiotu zaskarżenia powódka przegrała postępowanie o zapłatę w 80% i w tej części winna ponieść koszty związane z roszczeniem majątkowym.

Marzena Konsek-Bitkowska